

Serce

4 maja 2012

Kim jesteśmy? Człowiek staje się tym z czym się utożsamia. Poszukiwanie źródła myśli doprowadza do ich źródła. Wewnętrzne poczucie własnej tożsamości prowadzi do poszukiwania jej podstawy.

Wszystkie myśli wypływają z myśli/ja. Jest to pierwsza myśl jaka się w ogóle pojawia. Źródłem myśli/ja – jest Serce, które jest duchowym centrum. Umysł jest w zasadzie tylko kłębkim myśli, które są zależne od myśli – ja. Jeśli skierujemy się do swego wnętrza odkrywamy Jaźń, a jeśli skierujemy się na zewnątrz wyłania się nasze ego i poprzez nie wszystko to co jest jego projekcją. Żadna myśl nie idzie w próżnię. Zgodnie z prawem przyczynowo-skutkowym każda myśl tworzy swój skutek. Jeśli ktoś podąży drogą swoich myśli, zostanie przez nie porwany i znajdzie się w labiryncie bez wyjścia. Każda jego myśl zrodzi następną i tak bez końca. Ale jeśli odnajdzie w sobie , gdzie w nim powstaje myśl/ja – , która jest początkiem wszystkich innych myśli – dotrze do duchowego centrum i wtedy jego ego i wraz z nim wszystkie myśli – znikną. Ego więc ginie, gdy ktoś zagłębi się w dociekanie „kim ja jestem?” Podążanie tą drogą wiedzie do zwycięstwa i do zapanowania nad myślami.

Nie ma czegoś takiego jak umysł, chociaż sferę z której się wyłaniają myśli nazywamy umysłem. Umysł jako skupisko wszystkich myśli nie może istnieć bez myśli/ja. Myśl/ja – jest uniwersalną myślą występującą przed każdą inną pojedynczą. Kiedy będziemy badać samych siebie i poszukiwać skąd ona wypływa odkrywamy jej źródło.

Jeśli ktoś poszukuje prawdziwej Świadomości nie może jej znaleźć na zewnątrz siebie. Może ją znaleźć tylko wewnątrz siebie. A to skierowanie się do wnętrza doprowadza poszukiwania do Serca, które jest siedzibą Świadomości i

Świadomością samą w sobie.

Serce jest więc centrum duchowego doświadczenia i jest jądrem naszego istnienia. Jest rzeczywistą Jaźnią.

Gdy wytrwale dociekamy kim jesteśmy – dochodzimy w swych poszukiwaniach do źródła, do centrum nas samych. Gdy wszystko podczas takiego badania się rozpuści i zaniknie, pozostanie tylko rzeczywistość Jaźni.

Badanie samego siebie nie dla każdego jest łatwym zadaniem, gdyż ludzie z reguły utożsamiają się z ciałem i wszystkim co cielesne. Widzą wszystko poprzez własną projekcję czego przeważnie wcale nie pamiętają jeśli w ogóle są tego świadomi. Zdecydowanie mniej jest ludzi, którzy utożsamiają się z umysłem, a jeszcze mniej takich, którzy zdają sobie sprawę z tego czym w istocie jest umysł. Ale nawet w tym wypadku wiedza czysto teoretyczna nie jest mądrością wynikającą z konsekwentnej praktyki. Nawet dla wytrwałych może okazać się żmudnym zadaniem. Dlatego starożytni mędrcy Indii podawali szereg zastępczych metod choć nie tak bezpośrednich, jak dotrzeć do swego źródła i odkryć w sobie Serce będące duchowym centrum człowieka.

Nie wszyscy jednak byli zgodni co do tych metod. Starożytni Hebrajczycy odkrycie duchowej sfery w człowieku traktowali dopiero jako początek duchowej ścieżki i podawali inne warunki jej realizacji.

Autor: Ro Astrom

Nadesłano do „Wolnych Mediów”